

DaNON, LOSY KOBIET

budzisz sie ze mną
choć jestem tak zimny
od rana przed lustrem masz smutną twarz
wiesz co to znaczy bucie bezsilnym
brakuje leku - już taki life

chciałabyś czuć to, że jestem przy tobie
bezpiecznie zasypiać i szczęśliwie wstać
chciałabyś ogień, chciałabyś żar
miało być miło a poszedłem spać

coś sie wypala
nie z twojej winy
i wtedy serce dostaje cios
zostajesz sama z każdym problemem
mówisz do siebie już taki mój los
zapomniał już któryś raz z rzędu
że dzisiaj dzień kobiet
ty patrzysz na swoje kumpele
jak idą szczęśliwe przez drogę
mieliście iść na spacer on wybrał kumpli
i broar
czkasz na niego z nadzieją
ze może przyjdzie, bo kocha
przyszedł o 5 nad ranem
i jeszcze ma kur** pretensje
dlaczego nie wstajesz do pracy
i rzuca kolejnym przekleństwem

nie wiesz co powiedzieć masz
nie wiesz jak masz żyć
nie wiesz czy szanse znów dać
nie wiesz nie wiesz nic
który to już raz obiecywał, nie zmieniając nic
nie wiesz co powiedzieć masz
nie wiesz jak masz żyć